

Sygn. akt IX Ka 432/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący- SSO Mirosław Wiśniewski

Sędziowie- SOAndrzej Walenta

- SO Barbara Plewińska / spr /

Protokolant - st. sekr. sąd. Anna Ryłow

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Grażyny Roszkowskiej po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013 roku

sprawy **G. S.**

oskarżonego z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 18 czerwca 2013 roku sygn. akt VIII K 57 / 13

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa / Sądu Rejonowego w Toruniu / na rzecz adwokata T. C. kwotę 516,60-,zł. / pięciuset szesnastu złotych i sześćdziesięciu groszy / brutto tytułem nieopłaconej pomocy udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, zaś wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 432/13

UZASADNIENIE

G. S. został oskarżony o to, że 27 kwietnia 2011 r. w C., używając słów powszechnie uznanych za obelżywe, znieważył pełniących obowiązki f. policji: L. B. i R. G. oraz poprzez kopanie po nogach naruszył nietykalność cielesną R. G.,

-tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 18 czerwca 2013 roku:

I. uznał oskarżonego G. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest występku z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to

w myśl art. 11 § 3 kk i art. 35 § 1 kk oraz na podstawie art. 222 § 1 kk wymierzył mu karę

6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wskazanej przez sąd w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 2 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary ograniczenia wolności na okres 2 lat próby;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 kk zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu w okresie wykonywania kary;

IV. na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 kk zobowiązał oskarżonego do podjęcia stałej pracy zarobkowej w terminie 2 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku;

V. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonych L. B. za znieważenie go podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w dniu 27 kwietnia 2011 roku, a R. G. za znieważenie go oraz za naruszenie jego nietykalności cielesnej podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w dniu 27 kwietnia 2011 roku, w formie listu poleconego, w terminie 1 miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku;

VI. zasądził od Skarbu Państwa (Kasy Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata T. C. kwotę 929,88 złotych brutto tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

VII. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości.**

Wyrokowi zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że:

a) oskarżony naruszył nietykalność cielesną R. G. poprzez kopanie go nogą podczas gdy z zeznań samych funkcjonariuszy policji oraz wyjaśnień oskarżonego wynika, że był to odruch obronny będący niezamierzonym i nieświadomym efektem woli zastosowania środka przymusu bezpośredniego z zaskoczenia od tyłu jakim było przewrócenia na ziemię a R. G. nie jest w stanie wskazać ile razy miał go oskarżony kopnąć,

b) oskarżony znieważał funkcjonariuszy policji słowami powszechnie uznanymi za obelżywe podczas gdy oskarżony, jego żona, syn O. i kurator K. P. będący naocznymi świadkami zajścia nie słyszeli słów „cioty, chuj, pedały”, których skierowanie do funkcjonariuszy przypisano oskarżonemu, ponadto błędne ustalenie, iż do zniewag doszło w momencie nieobjętym nagraniem tj. wyprowadzania oskarżonego poza teren nieruchomości oraz prowadzenie go do radiowozu, czemu zaprzeczają zeznania członków rodziny oskarżonego oraz A. G. i A. W. - G.,

c) uczestniczący w interwencji funkcjonariusze policji mieli świadomość, iż są nagrywani, podczas, gdy całościowa i wnikliwa analiza materiału sprawy prowadzi do odmiennych wniosków,

d.) oskarżony był w stanie upojenia alkoholowego, mającego wpływ na jego proces motywacyjny oraz poziom agresywności, podczas gdy z badań alkometrem o g. 15:55 wynika stężenie 0,65 mg/l, zaś ok. 3 godziny później 0,2 mg/l, co pozwala przyjąć jedynie stan po spożyciu alkoholu, bez wpływu na poziom agresji czy proces motywacyjny,

e) oskarżony był agresywny a jego zachowanie wynikało z jego sposobu bycia, podczas gdy zachowanie oskarżonego zostało spowodowane niewypełnieniem przez funkcjonariusza Policji jego prawnego obowiązku, polegającego na wylegitymowaniu się na żądanie osoby, co do której przeprowadza on czynności służbowe, podczas gdy zeznania M. M. świadczą o tym, iż nie doszłoby do zaistniałej sytuacji, gdyby legitymację okazał,

f) funkcjonariusze policji, w szczególności odmawiający wylegitymowania się M. M., zachowywali się wobec oskarżonego w sposób prawidłowy, a przyczyną nie okazania dowodu osobistego przez oskarżonego, a co za tym idzie, podstawą zastosowania środków przymusu bezpośredniego, pociągającą za sobą zniewagę i naruszenie nietykalności,

była samowola oskarżonego i stan upojenia alkoholem, podczas gdy zachowanie to stanowiło reakcję oskarżonego na poinformowanie go przez M. M. o tym, iż policjant nie ma obowiązku legitymowania się, odmowę przez M. M. okazania legitymacji służbowej

i tym samym potwierdzenia swojego statusu funkcjonariusza oraz zastosowania nadmiernie uciążliwego i nieuzasadnionego dla oskarżonego środka przymusu bezpośredniego,

II. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. naruszenie art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz dokonanie dowolnej oceny zeznań funkcjonariuszy uczestniczących w interwencji tj. M. M., R. G. oraz L. B., poprzez przyznanie im waloru wiarygodności, podczas, gdy analiza treści ich zeznań, w szczególności zmiany stanowiska co do momentu wypowiedzenia rzekomych zniewag oskarżonego pod ich adresem nie pozwala na przyjęcie ich za wiarygodne, podobnie jak zmiana stanowiska

M. M. co do przyczyny niewylegitymowania się oskarżonemu na jego żądanie

i sprzeczność tych zeznań z wyjaśnieniami oskarżonego, częściowo zeznaniami K. P. oraz A. G. i A. W. - G.,

2. art. 4 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk poprzez dokonanie ustaleń faktycznych z pominięciem przeprowadzonego dowodu z zeznań żony oskarżonego K. S. będącej naocznym świadkiem zdarzenia oraz jednoczesnym dokonaniem oceny wiarygodności tych zeznań,

3. naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez niewskazanie w części opisowej przypisanego oskarżonemu czynu, za jakie słowa mające padać z ust oskarżonego pod adresem funkcjonariuszy, został on skazany,

4. naruszenie art. 424 § 1 kpk poprzez dokonanie zbiorczego zestawienia okoliczności faktycznych oraz przeprowadzonych w sprawie dowodów na ich poparcie, co uniemożliwia dokładną analizę które okoliczności istotne dla sprawy zostały ustalone w oparciu o które dowody,

III. na podstawie art. 438 pkt 4 kpk rażąco surowość kary wymierzonej oskarżonemu, w szczególności przy uwzględnieniu faktu niewłaściwego zachowania się funkcjonariuszy wobec niego, nadto, rażąco nadmierną surowość nałożonego na oskarżonego obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu, opartego na spożyciu przez oskarżonego po kilkugodzinnej, ciężkiej fizycznej pracy w upalny dzień dwóch piw,

Mając powyższe zarzuty na względzie obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego,

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna.

Obrońca niezasadnie wywodził, że sąd orzekający wskutek dokonania analizy zgromadzonego materiału dowodowego z naruszeniem reguł swobodnej oceny dowodów oraz dopuszczając się szeregu uchybień proceduralnych wypunktowanych w apelacji, poczynił błędne ustalenia faktyczne, a w konsekwencji niesłusznie uznał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. W ocenie materiału dowodowego nie dostrzeżono

żadnych błędów faktycznych czy logicznych. Uzasadnienie wyroku odpowiadające wymogom art. 424 § 1 kpk pozwoliło na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

Zawarta w apelacji obrońcy argumentacja sprowadziła się do nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji. Zasadziła się ona na innej niż przyjęta przez tenże sąd ocenie materiału dowodowego, lecz ocena forsowana w apelacji okazała się dowolna. Obrońca w sposób wybiórczy potraktował zgromadzony materiał dowodowy wskazując jedynie na te dowody, które miałyby potwierdzać zarzuty apelacji, w tym akcentując twierdzenia oskarżonego, który niezmiennie kwestionował by zachował się w zarzucony mu aktem oskarżenia sposób czy zeznania K. S., O. S. czy K. P..

Tymczasem jak wynikało z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy na podstawie wyników przeprowadzonego w przedmiotowej sprawie powtórnego postępowania wyprowadził słuszne wnioski co do zachowania oskarżonego decydujące o wyczerpaniu przez niego znamion przypisanego mu przestępstwa. Nie sposób dopatrzeć się przy tym wybiórczości w rozumowaniu sądu pierwszej instancji. Sam fakt zdyskwalifikowania części wyjaśnień oskarżonego, w których nie przyznał się do naruszania nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji R. G. oraz do znieważenia funkcjonariuszy policji L. B. i R. G. opisując częściowo odmiennie aniżeli pokrzywdzeni przebieg interwencji było wynikiem rzetelnej oceny tychże twierdzeń co zostało szczegółowo umotywowane przez sąd pierwszej instancji. Ocenę tą Sąd Okręgowy w pełni podzielił.

Przeciwnie twierdzenia skarżącego były pozbawione słuszności. Już chociażby ocena obrońcy, iż zeznania R. G., L. B. i M. M. nie mogły zostać uwzględnione i stanowić podstawy ustaleń faktycznych zważywszy na zmienność wersji świadków oraz występujące w ich relacjach sprzeczności i rozbieżności nie zasługiwała na podzielenie. Wprawdzie w zeznaniach tych rzeczywiście można dostrzec szereg nieścisłości i niedokładności (będących notabene przedmiotem wnikliwej analizy sądu meriti) lecz nie sposób uznać by różnice występujące między zeznaniami funkcjonariuszy policji były wynikiem manipulowania (i to nieudolnego) przez nich faktami i że zmiany ich zeznań były efektem celowego zeznawania na niekorzyść oskarżonego.

Po pierwsze świadkowie są funkcjonariuszami publicznymi i nie sposób zakładać, że zeznawali oni fałszywie narażając się na odpowiedzialność karną czy dyscyplinarną. Materiał sprawy nie ujawnił też by mieli oni jakikolwiek interes w określonym rozstrzygnięciu sprawy i by podejmowali bezprawne działania by doprowadzić do skazania oskarżonego za czyny, których się nie dopuścił. Po drugie z kolei, sąd meriti trafnie wychwycił, że ocena zeznań R. G., L. B. i M. M. musiała uwzględniać to, że w czasie zdarzenia oskarżony i jego syn O. nagrywali przebieg zajścia. Świadomość funkcjonariuszy policji, że podejmowane przez nich w czasie interwencji czynności służbowe mogą być nagrywane czy to przez oskarżonego (co zresztą czynił nie kryjąc się z tym) czy przez jego żonę lub syna, sprzeciwiała się uznaniu by funkcjonariusze policji zeznawali w sprawie tendencyjnie mijając się z prawdą bądź by manipulowali faktami na potrzeby wykazania winy oskarżonego w zakresie zarzuconego mu czynu. Zeznając w sprawie musieli się bowiem liczyć z tym, że ich wersja będzie poddawana weryfikacji nie tylko za pomocą wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków (które mogły być obciążone stronniczością), ale i przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych dowodów, w tym nagrań wykonanych przez oskarżonego i jego syna. Wszak składając zeznania w sprawie - do czasu zapoznania ich z nagraniem - nie wiedzieli (i nie mogli przewidzieć) jaka część zdarzenia została nagrana a jaka nie, a więc jakie ich działania i zachowania oskarżonego zostały udokumentowane.

Ocena wyjaśnień oskarżonego i przesłuchanych w sprawie świadków (w tym świadków zeznających na korzyść oskarżonego jak i świadków oskarżenia), nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Twierdzenia R. G., L. B. i M. M. poddane zostały wnikliwej ocenie z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego. Kompleksowa ocena zeznań policjantów przekonała, że rozbieżności, które dostrzegali obrońca były wyłącznie pozorne. Sąd Rejonowy słusznie podniósł, że w analizie zeznań policjantów nie można było przywiązywać wagi do pojedynczych zwrotów i sformułowań, lecz ocena ta winna uwzględniać kontekst i wymowę całej ich relacji.

Okoliczność, że K. S., O. S. czy K. P. nie potwierdzili by z ust oskarżonego padły znieważające wypowiedzi nie oznaczała jeszcze, że ustalenia sądu meriti są dowolne, a ocena dowodów błędna. Obrońca akcentując treść

zeczności w/w świadków i wywodząc w rezultacie, że wina oskarżonego odnośnie znieważenia funkcjonariuszy policji budziła wątpliwości pomijał zupełnie, że K. S. (żona oskarżonego) i O. S. (syn oskarżonego) mieli oczywisty interes w zeznawaniu na korzyść oskarżonego gdyż byli zainteresowani uwolnieniem oskarżonego (męża i ojca) od odpowiedzialności za zarzucane mu zachowanie. Zainteresowanie w/w świadków rozstrzygnięciem sprawy na korzyść oskarżonego dawało się dostrzec gdyż ewidentnie starali się oni wesprzeć wersję oskarżonego zgodną z jego zeznaniem, że oskarżony kopał oraz znieważał policjantów. Wprawdzie interesu takiego nie miała K. P., która również przyznawała, że nie słyszała by oskarżony znieważał policjantów, jednakże jeśli wziąć pod uwagę okoliczności na które powołał się sąd meriti dokonując analizy zeznań K. P. (strona 4-5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), to rzeczywiście należało dojść do wniosku, że zeznania K. P. nie były do końca przekonujące, a uczynienie ich podstawą ustaleń faktycznych nie byłoby trafnym posunięciem. obrońca natomiast powołując się na zeznania K. P. skupił się na tych jej twierdzeniach, które potwierdzały wersję oskarżonego, nie dostrzegając zupełnie niedokładności i różnic w jej relacjach oraz pominął okoliczności, na które zwrócił uwagę sąd meriti oraz wpływ tych okoliczności na trafność spostrzeżeń K. P. oraz na ostateczną wiarygodność jej relacji. Te zaś zostały uwzględnione w ocenie Sądu Rejonowego, która była jasna, logiczna i kompletna.

Założenia obrońcy, że R. G. i L. B. zeznawali w sposób niekorzystny dla oskarżonego w celu ochrony M. M. przed odpowiedzialnością dyscyplinarną w związku z odmową okazania przez niego legitymacji służbowej oskarżonemu, nie można podzielić. M. M. otwarcie przyznawał, że nie okazał oskarżonemu legitymacji, a więc nie było potrzeby by R. G. i L. B. swoimi zeznaniami musieli ukrywać ten fakt bądź umniejszać wagę nie dopełnienia przez M. M. swoich obowiązków związanych z koniecznością wylegitymowania się przed przystąpieniem do czynności służbowych. obrońca nie wykazał w jaki ewentualnie sposób zeznania R. G. czy L. B. miałyby pomóc M. M. w sprawie nie okazania przez niego legitymacji służbowej. Wszak żaden z funkcjonariuszy nie negował tego, że M. M. nie okazał legitymacji służbowej choć miał taki obowiązek. obrońca forsując założenie o tym, że R. G. i L. B. zeznawali w określony sposób by chronić M. M. nie wyjaśnił na czym konkretnie „ochrona” ta miałaby polegać. Nie ulegało wątpliwości, że opisywane przez nich zachowanie oskarżonego polegające na kopaniu i zniewagach pozostawało bez wpływu na ocenę prawidłowości czynności służbowych M. M..

Poza tym sąd odwoławczy nie dostrzegł by istniała zależność między zachowaniem oskarżonego polegającym na znieważeniu R. G. i L. B.

i naruszeniu nietykalności cielesnej R. G., a nie dopełnieniem obowiązków przez M. M.. Zdaniem obrońcy zachowanie oskarżonego wywołane zostało przez niewłaściwe działanie M. M. i w sprawie należało rozważyć zastosowanie przepisu art. 222 §2 kk , lecz analiza przebiegu zdarzenia i postawy oskarżonego nie potwierdziła by bezpośrednim źródłem reakcji oskarżonego było nie okazanie legitymacji służbowej przez M. M.. Chodziło raczej o to, że nie zgadzał się i nie tolerował wizyt kuratora sądowego K. P. ustanowionego dla syna O. i był z góry bardzo negatywnie nastawiony do jakichkolwiek działań organów państwa ingerujących

w jego życie rodzinne. W dniu zdarzenia oskarżony miał pretensje do M. M., że wszedł na teren jego posesji bezprawnie, a K. P. czynił liczne zarzuty. Oskarżony był nieustępliwy, pewny siebie i utrudniał przeprowadzenie przez kuratora standardowych czynności nadzoru nad nieletnim synem. Negował też działania policjantów, których wezwał aby usunęli z jego działki M. M.. Bez skrupułów okazywał swoją dezaprobatę dla czynności policjantów oraz kontestował ich uprawnienia do przebywania na terenie jego nieruchomości domagając się by wszyscy opuścili jego posesję. Mówił podniesionym głosem, wymachiwał rękami, ostentacyjnie nagrywał czynności policji telefonem i polecił dokonywanie nagrania swojemu synowi. Nie reagował na prośby żony, która radziła mu uspokojenie się. Odmówił okazania funkcjonariuszom policji dowodu osobistego oraz podania swoich danych osobowych.

Nieokazanie przez M. M. legitymacji służbowej niewątpliwie uruchomiło ciąg następujących po sobie zdarzeń, lecz nie było podstaw by twierdzić, że to właśnie to zdarzenie legło u podstaw reakcji oskarżonego polegającej na znieważeniu R. G.

i L. B. i naruszeniu nietykalności cielesnej R. G.. To zachowanie miało miejsce dopiero po tym jak R. G. i L. B. odmówili usunięcia M. M. z posesji oskarżonego oraz po tym jak bezskutecznie żądając okazania przez oskarżonego dowodu

osobistego i podania danych osobowych zdecydowali się zatrzymać oskarżonego i przewieźć go na komisariat policji by ustalić jego dane personalne. W tym celu użyli chwytów obezwładniających i powalili oskarżonego na ziemię by założyć mu kajdanki. To na to działanie policjantów oskarżony zareagował agresywnie znieważając R. G. i L. B. oraz kopiąc R. G. po nogach. Oskarżony chciał w ten sposób uniemożliwić obezwładnienie i założenie mu kajdanek.

W tych okolicznościach nie sposób uznać by zachowanie oskarżonego wywołane zostało niewłaściwym działaniem funkcjonariuszy policji w rozumieniu art. 222 § 2 kk. Mimo, że przyczyną interwencji R. G. i L. B. było nie dopełnienie obowiązków przez M. M., który bezpodstawnie odmówił okazania legitymacji służbowej, a oskarżony domagał się jego usunięcia z terenu swojej posesji, to jednak reakcja oskarżonego nie była odpowiedzią na zaniechanie M. M. lecz wiązała się

z podjęciem w stosunku do niego przez R. G. i L. B. działań mających na celu jego wylegitymowanie, a następnie zatrzymanie i obezwładnienie. Zaniechanie M. M. miało miejsce w początkowej części zdarzenia zaś zachowanie oskarżonego, które się mu zarzuca, w czasie kiedy czynności służbowe podejmowali R. G. i L. B.. Na odmowę okazania legitymacji przez M. M. oskarżony zareagował jedynie w taki sposób, że wezwał policję.

O zastosowaniu zatem w sprawie przepisu art. 222 § 2 kk mowy być nie mogło. Brak bowiem bezpośredniego związku między niewłaściwym zachowaniem M. M.,

a zachowaniem oskarżonego, zaś działania R. G. i L. B. – na które oskarżony zareagował kopaniem i zniewagami - znajdowały oparcie w przepisach prawa i były legalne.

Poprawności ustaleń i wniosków sądu meriti nie podważyły też twierdzenia obrońcy, którego zdaniem zarzut a/ o w części dotyczącej znieważenia R. G. i L. B. został skonstruowany nieprawidłowo. Według obrońcy wadliwość opisu czynu zarzucanego (i przypisanego) oskarżonemu wynikała z braku wskazania w tychże opisach konkretnych słów jakie padły z ust oskarżonego, a które zostały zakwalifikowane jako zniewaga. Przypomnieć jednak należało, że wynikający z art. 413 § 2 pkt 1 kpk obowiązek dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu oznacza, że w jego opisie należy zawrzeć te elementy, które należą do jego istoty, a więc te dotyczące podmiotu czynu i osoby sprawcy, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu działania bądź zaniechania oraz jego skutków. Zachodzi więc konieczność zawarcia w opisie czynu wszystkich jego elementów mających znaczenie dla kwalifikacji prawnej, nie pomijając żadnego elementu znamion przestępstwa. Niewątpliwie opis czynu zarzucanego (i przypisanego) oskarżonemu oddawał istotę zarzucanego mu przestępstwa. Zawierał wszystkie elementy uzasadniające przyjętą kwalifikację prawną. To, że opis czynu nie odzwierciedlał słów jakich użył oskarżony, a które zostały zakwalifikowane jako zniewaga nie oznaczało w żadnym razie,

że konstrukcja opisu czynu była wadliwa. Szczegółowe ustalenia odnośnie tego jakie słowa oskarżony wypowiedział zawarte zostały w pisemnych motywach wyroku (strona 2 uzasadnienia).

Także argumenty obrońcy którego zdaniem materiał sprawy nie dostarczył przekonujących dowodów winy oskarżonego w zakresie naruszenia nietykalności cielesnej R. G. okazały się chybione. Wywody Sądu Rejonowego, który przyjął,

że oskarżony w czasie obezwładniania go i zakładania mu kajdanek kopał R. G. po nogach w celu nie dopuszczenia do założenia mu kajdanek, były przekonujące. Na tego rodzaju zachowanie oskarżonego wskazywały stanowcze zeznania R. G. i L. B., a nadto zeznania M. M., który widząc jak oskarżony kopie R. G. podszedł do oskarżonego i przytrzymał mu nogi by ułatwić założenie oskarżonemu kajdanek. Wymowa w/w zeznań świadków przeczyła założeniu by oskarżony naruszył nietykalność cielesną R. G. bezwiednie i mimowolnie, a kopnięcia były wynikiem odruchu bezwarunkowego wynikającego z zastosowanych chwytów obezwładniających i powalenia oskarżonego na ziemię. R. G. i L. B. podkreślali, że oskarżony kopał by się uwolnić i nie dopuścić do założenia kajdanek.

Okoliczność, na którą powołał się obrońca, mianowicie, że R. G. nie podawał konkretnej liczby zadanych kopnięć nie oznaczała, że jego zeznania w analizowanej części nie zasługiwały na wiarę. R. G. niezmiennie podawał, że był kopany przez oskarżonego po nogach. Konsekwentnie wskazywał też, że miało to miejsce w momencie kiedy oskarżony leżał na ziemi i miał zakładane kajdanki. Brak sprecyzowania przez świadka ile konkretnie kopnięć zostało zadanych (choć

podał, że było kilka kopnięć - k. 98) nie świadczyła o jego nieszczerości, lecz raczej o tym, że zdarzenie miało nagły, zaskakujący

i bardzo dynamiczny charakter, a w takich warunkach trudno o dokładne spostrzeżenia zwłaszcza, że w zajściu brało udział kilka osób i właściwie każda z nich przejawiała jakąś aktywność. Podkreślić należało, że R. G. był konsekwentny i stanowczy kiedy podawał, że oskarżony zadawał mu kopnięcia, dlatego przez wzgląd na jego zeznania (i uzupełniające jego relację w tej części zeznania L. B. i M. M.) trafności ustaleń sądu meriti w tym zakresie nie sposób podważać. Ocena dowodów na okoliczność naruszenia przez oskarżonego nietykalności cielesnej była logiczna i uwzględniała reguły określone w art. 7 kpk. Skarżący nie przedstawił rzeczowych argumentów które podważałaby rzetelność tej oceny.

Wszystkie przytoczone wyżej okoliczności zadecydowały o uznaniu apelacji obrońcy skarżonego za oczywiście bezzasadną. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy okazała się poprawna a wynikające z niej ustalenia faktyczne nie zawierały błędów.

Niezasadnie obrońca podniósł nadto, że wymierzona oskarżonemu kara była rażąco surowa. Oskarżonemu wymierzono karę typu wolnościowego tj. karę ograniczenia wolności, której dodatkowo wykonanie zostało warunkowo zawieszona. Kara w takim kształcie nie stanowi w chwili obecnej dla oskarżonego żadnej dolegliwości. Wymiar kary uwzględniał

w odpowiedni sposób stopień winy oskarżonego i był dostosowany do społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy miał przy tym na względzie dotychczasową nienaganną postawę oskarżonego. Jak już wcześniej wykazano, w sprawie nie miało zastosowania przepisu art. 222 § 2 kk i nie zachodziły żadne inne okoliczności, które uzasadniałyby złagodzenie wymiaru kary. Wzmocnieniu realizacji celów kary służyć z pewnością będzie obowiązek podjęcia pracy zarobkowej oraz obowiązek przeproszenia pokrzywdzonych.

O surowości orzeczenia o karze nie świadczyło w żadnym razie nałożenie na oskarżonego obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Zdaniem obrońcy w sprawie nie było podstaw do nałożenia tego rodzaju obowiązku, lecz należało podzielić stanowisko sądu meriti, że orzeczenie obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu było uzasadnione tym, że oskarżony był w czasie zdarzenia pod wpływem alkoholu

i z pewnością okoliczność ta przełożyła się na intensywność jego działań i reakcji. Zasady logiki i doświadczenia życiowego przekonały, że na nieustępliwość, napastliwość i poziom agresji oskarżonego w stosunku do policjantów mógł mieć wpływ spożyty wcześniej przez niego alkohol. Stężenie zaś alkoholu w wydychanym powietrzu rzędu 0,65 mg/l świadczyło niewątpliwie o tym, że oskarżony musiał wypić większą ilość alkoholu niż tylko dwa piwa, jak podawał obrońca. Powyższa okoliczność i jej niewątpliwy wpływ na intensywność reakcji oskarżonego w czasie zdarzenia, uzasadniała nałożenie na oskarżonego obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu i taka decyzja sądu meriti - który dostosował kształt orzeczenia o karze między innymi do potrzeb realizacji celów prewencyjnych - nie była nadużyciem lecz trzeźwą oceną zachowania i postawy oskarżonego. To, że oskarżony nie jest nałogowym alkoholikiem, na co zwrócił uwagę skarżący negując zasadność rozstrzygnięcia w analizowanym przedmiocie, nie czyniło orzeczenia Sądu Rejonowego bezpodstawnym gdyż nie jest uzależnienie nie jest warunkiem nakładania analizowanego obowiązku. Związek między stanem nietrzeźwości oskarżonego w czasie zdarzenia, a siłą jego reakcji i charakterem podejmowanych działań był niezaprzeczalny, dlatego też nałożenie na oskarżonego obowiązku powstrzymywania się od alkoholu było jak najbardziej uzasadnione i z pewnością wpłynie na oskarżonego prewencyjnie i wychowawczo.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku dokonana pod kątem bezwzględnych uchybień, o których mowa w art. w 439 § 1 kpk i art. 440 kpk czyli podlegających uwzględnieniu poza granicami wniesionego środka odwoławczego, takowych nie ujawniła.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia a wydatkami postępowania odwoławczego, w tym kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, obciążono Skarb Państwa.